

KS. ROBERT PUZIA CM*

MILAN MACHOVEC – MARKSISTOWSKI „PROROK” HUMANISTYCZNEGO DIALOGU?

WPROWADZENIE

Kiedy w roku 1945 zakończyła się II wojna światowa, Europa podzielona została na dwa wrogie i przeciwstawne sobie obozy. Po jednej stronie znalazły się kraje tzw. wolnego świata, natomiast drugą stronę tworzyły państwa, które swoją przyszłość miały budować na zasadach komunistycznej ideologii. Należy tutaj dodać, że komunistyczna ideologia została w wielu wypadkach narzucona, nierzadko zbrojną przemocą, przez wychodzący zwycięsko z II wojny światowej ZSRR. W państwach, które w swoim czasie przyjęły komunistyczny system, żyły osoby, których fascynacja myślą marksistowską i komunistyczną rozpoczęła się jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Istniała jeszcze inna kategoria zwolenników powojennego marksizmu. Tę kategorię stanowiły osoby, które widząc „zwycięski” marsz armii czerwonej w Europie, dostrzegły w ZSRR potężną siłę. Ta fascynacja ówczesną potęgą ZSRR przywiodła ich do radykalnej rewizji swoich poglądów, a następnie do całkowitego opowiedzenia się po stronie marksizmu i komunistycznego systemu. Do grona takich myślicieli niewątpliwie należy czeski filozof Milan Machovec.

Osoba Milana Machoveca wydaje się być dzisiaj mało znana, a nawet częściowo już zapomniana. W swoim czasie był on jednak znaczącym przedstawicielem powojennej myśli filozoficznej w Czechach¹. Przynależąc do grupy marksistowskich myślicieli, zainicjował w połowie lat 60. XX wieku nawiązanie dialogu marksizmu z religią, w tym przede wszystkim z chrześcijaństwem. Machovec wskazywał nawet na konieczność takiego dialogu w krajach komunistycznych. Należy jeszcze dodać, że jego myśl w pewnym okresie wywarła wpływ na formowanie się w odniesieniu do religii, do chrześcijaństwa, liberalnych postaw, które można dzisiaj zauważyć.

* KS. MGR ROBERT PUZIA CM – doktorant, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katedra Metafizyki, wykładowca filozofii Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej, Worzel k. Kijowa (Ukraina). E-mail: bobby.philosoph@op.pl.

¹ W latach 70. i 80. Machovec utrzymywał liczne kontakty z teologami chrześcijańskimi i filozofami w krajach niemieckojęzycznych. Tam też ukazywało się wiele jego publikacji.

W Polsce osoba Milana Machoveca jest raczej mało znana. Stanisław Jedynak w swojej bardzo wartościowej pracy² nie wymienia nazwiska czeskiego filozofa. Dorobek piśmienniczy Machoveca jest przeważnie dostępny wąskiej grupie zainteresowanych tematem³. Polskie przekłady pism Machoveca nie są ogólnie dostępne, o ile w ogóle istnieją. Tym bardziej więc wydaje się uzasadnione, aby w niniejszym artykule zająć się osobą czeskiego filozofa, jak też zwrócić uwagę na niewielki fragment jego dorobku myślowego. Autor artykułu stawia sobie jako cel próbę rekonstrukcji rozumienia marksistowsko-chrześcijańskiego dialogu w myśli Milana Machoveca, oraz udzielenia odpowiedzi, czy taki dialog w kontekście rozważań Machoveca jest w ogóle możliwy.

W swoich dociekaniach autor artykułu chce zwrócić uwagę na trzy zagadnienia. Ważnym elementem będzie zaznajomienie się najpierw z głównymi etapami życia Milana Machoveca. Pozwoli to bliżej poznać osobę czeskiego myśliciela. Drugim zagadnieniem, któremu autor artykułu chce poświęcić swoją uwagę, to zagadnienie rozumienia pojęcia „Bóg” w rozważaniach czeskiego filozofa. Z kolei jako trzecie zagadnienie autor artykułu podejmie temat rozumienia pojęcia „dialog” w myśli Milana Machoveca. Te trzy zagadnienia pozwolą zarysować pewien kontekst, dzięki któremu będzie można spróbować urzeczywistnić zasadniczy cel niniejszego artykułu. Przejdźmy zatem do zaznajomienia się z osobą czeskiego myśliciela.

MILAN MACHOVEC – MYŚLICIEL W KONTEKŚCIE SWOJEJ EPOKI

Dorobek czeskiej myśli filozoficznej tworzyło wielu myślicieli. W gronie najbardziej znanych, promujących czeską filozofię, swoje miejsce mają Jan Amos Komenský, Jan Patočka czy Tomáš Masaryk. W tym gronie swoje miejsce znalazł także Milan Machovec. Przyszły filozof czeski przyszedł na świat w Pradze w roku 1925. Jego ojciec jako nauczyciel gimnazjalny starał się, aby atmosfera domu rodzinnego mocno wpłynęła na rozwój duchowy i intelektualny młodego Milana⁴. Wyrastał on w atmosferze katolickiego domu, gdzie otrzymał rygorystyczne wychowanie⁵. Od matki przejął m.in. przekonanie, że moralność jest tak samo ważna jak religia. W czasie nauki w klasycznym gimnazjum w Pradze przejawiał zainteresowania

² Zob. S. Jedynak, *Filozofia krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2012.

³ W pracy nad artykułem autor posłużył się dostępnymi w języku niemieckim przekładami tekstów Milana Machoveca. Należy zaznaczyć, że prace Machoveca nadal są wydawane w Republice Czeskiej.

⁴ Por. M. Machovec, *Die Frage nach Gott als Frage nach dem Menschen*, Innsbruck-Wien 2000, s. 16–20.

⁵ Por. tamże, s. 16–17. Machovec opisał doświadczenia z dzieciństwa, kiedy to w każdą niedzielę był prowadzony przez swego ojca na liturgię do kościoła benedyktynów w Pradze. To doświadczenie z dzieciństwa miało później wpływ na jego postrzeganie chrześcijaństwa.

problemami filozoficznymi i religijnymi. Po ukończeniu szkoły średniej Machovec stanął przed dylematem wyboru studiów. Brał pod uwagę studia zarówno z teologii, jak i z filozofii. Ostatecznie jednak podjął decyzję, aby studiować filozofię oraz filologię klasyczną. Wiosną 1945 roku przyszedł czeski filozof rozpoczął studia na Uniwersytecie Karola w Pradze. Pomimo studiowania filozofii Machovec nie pozostał obojętnym wobec zagadnień teologii. Problemy teologiczne zgłębiał we własnym, indywidualnym zakresie. Studia filologii klasycznej pozwoliły mu natomiast zaznajomić się z dziełami antycznych myślicieli. Machovec początkowo interesował się zagadnieniami filozofii Platona i Arystotelesa⁶. Jednak jego filozoficzna fascynacja zaczęła kierować się w stronę filozofii marksistowskiej. Wpływ na taką postawę miały nie tyle same studia, co raczej doświadczenia czasów wojny. Machovec czuł ogromną odrazę do nazistowskiej ideologii, której rezultatem była m.in. wyniszczająca Czechy niemiecka okupacja. W marksizmie natomiast dostrzegł swego rodzaju antidotum na wszelkie problemy powojennej Europy.

Jego kariera profesorska rozpoczęła się w roku 1953, kiedy to został powołany na stanowisko profesora materializmu dialektycznego i marksizmu-leninizmu na Uniwersytecie Karola w Pradze. Ten moment miał decydujące znaczenie w jego życiu. Marksizmowi pozostał bowiem wierny do końca swego życia. Z perspektywy marksistowskiego stanowiska, jak też wcześniejszych zainteresowań teologią, Machovec podjął się oceny tomizmu, dokonując jednocześnie krytyki tego kierunku⁷. Jako profesor marksizmu-leninizmu Machovec nie pozostawał bezkrytycznym i posłusznym wobec komunistycznej władzy. Taka postawa czeskiego filozofa może w jakimś sensie zadziwiać, jeśli się ma na uwadze, że jako profesor marksizmu-leninizmu zajmował prestiżowe stanowisko na Uniwersytecie Karola w Pradze. W swoich filozoficznych dociekaniach zgłębiał dokładnie nie tyle marksizm-leninizm, co samą myśl Karola Marksa. Zauważył przy tym wiele rozbieżności w praktycznym funkcjonowaniu komunistycznego państwa. To, co jeszcze niedawno stanowiło przedmiot jego fascynacji, poddał zdecydowanej krytyce. Szczególnie ostro starał się rozprawić ze stalinowską wersją marksizmu. Zauważył bowiem, że pełen błędów stalinizm stał się w interpretacji marksizmu wypaczeniem właściwej myśli Marksa.

W połowie lat 50. Machovec organizował tzw. seminaria dialogiczne. Na te seminaria zapraszał zarówno filozofów, jak i teologów europejskich. W seminariach brali udział m.in. Erich Fromm oraz Karl Rahner. W ten sposób Machovec stał się prekursorem dialogu między marksizmem a chrześcijaństwem. Ta działalność Machoveca wywierała w pewnym sensie wpływ na kształtowanie się filozofii

⁶ Por. tamże, s. 24. W okresie studiów Machovec uważał siebie jeszcze za katolika. Jednak pod wpływem negatywnych doświadczeń z dominikanami, a dokładniej z neotomizmem dominikańskim, powoli odstępował od katolicyzmu.

⁷ Por. tamże, s. 25. Machovec uważał tomizm za nurt zamknięty w formułach. Odrzucał, jak on to nazywał, stary tomizm, natomiast z powagą odnosił się do prac Etienne'a Gilsona czy Jacquesa Maritaina.

i teologii w Niemczech lat 70. Zagadnienie dialogu stało się jednocześnie jednym z głównych tematów jego filozoficznych dociekań⁸.

Taka postawa Machoveca jako profesora filozofii nie mogła ująć uwadze komunistycznej władzy. Machovec, coraz bardziej krytyczny wobec praktykowanej w Czechosłowacji formie socjalizmu, zdecydowanie odrzucił stalinizm, natomiast jego ideałem stało się pojęcie „humanizacji świata”. W roku 1968 Machovec zaangażował cały swój autorytet w wydarzenia „praskiej wiosny”. Uznany za jednego z inspiratorów tych wydarzeń poddany został represjom komunistycznej władzy. Najpierw ograniczono, a następnie uniemożliwiono mu pracę dydaktyczną na uniwersytecie. W roku 1970 został całkowicie pozbawiony możliwości pracy naukowej i ostatecznie usunięty z uniwersytetu. Machovec odrzucił jednak propozycję emigracji⁹. Prześladowany politycznie przez władze wiódł skromne życie ubogiego dysydenta. Pozbawiony środków do życia zatrudnił się jako organista w jednym z czynnych kościołów katolickich w Pradze¹⁰. Natomiast w swoim mieszkaniu potajemnie organizował tzw. „seminaria mieszkaniowe”¹¹, na których gromadziła się młodzież akademicka. Takie dysydenckie życie Machovec prowadził aż do upadku systemu komunistycznego w 1989 roku. W roku 1977 czeski filozof-dysydent podpisał podejmujący krytykę politycznej i państwowej przemocy władzy komunistycznej w Czechosłowacji dokument – „Karta’77”. Kiedy władze komunistyczne zabroniły druku książek Machoveca, to wydania jego prac pojawiały się w tzw. drugim obiegu. W latach 70. i 80. wielkim powodzeniem w Austrii i w Niemczech cieszyły się wydania jego książek w języku niemieckim.

Po upadku systemu komunistycznego Machovec został zrehabilitowany przez nowe władze Czechosłowacji i natychmiast powrócił na stanowisko profesora na Uniwersytecie Karola w Pradze. W roku 1993 przeszedł na emeryturę. Nadal jednak aktywnie uczestniczył w różnego rodzaju dyskusjach, których celem stała się organizacja i odbudowa posttotalitarnych struktur czechosłowackiego, a następnie czeskiego państwa. Oprócz działalności politycznej Machovec był nadal aktywny jako prelegent, nie tylko w Czechach, ale także w Niemczech i w Austrii. Jego płynna znajomość języka niemieckiego umożliwiała mu różnego rodzaju kontakty w tych krajach. Pozbawiony opieki lekarskiej podczas prześladowania przez komunistyczne władze, a także zbyt intensywne życie przyczyniły się pod koniec lat 90. do osłabienia jego zdrowia. Milan Machovec zmarł w Pradze w roku 2003. Jest

⁸ Por. tamże, s. 34. Machovec zauważył, że w krajach bloku komunistycznego był on pierwszym, który podjął się na płaszczyźnie uniwersyteckiej nie tyle samego dialogu, co właśnie próby dialogu marksizmu z chrześcijaństwem.

⁹ Por. tamże, s. 49. Proponowano mu wyjazd do Austrii. Machovec odrzucił też jakąkolwiek formę kolaboracji z komunistami.

¹⁰ Por. tamże, s. 50. Fakt znajomości przez Machoveca chorału gregoriańskiego przesądziło o powierzeniu mu stanowiska organisty, chociaż Machovec określał siebie jako ateistę.

¹¹ Por. tamże, s. 51. Aby nie narażać swojej rodziny na represje, Machovec po usunięciu z uniwersytetu zamieszkał samotnie w niewielkim mieszkaniu.

faktem, że biskup pomocniczy Pragi na prośbę samego filozofa odmówił w dniu pogrzebu nad mogiłą zmarłego modlitwę „Ojcze nasz”¹².

POJĘCIE BOGA W MYŚLI MILANA MACHOVECA

W celu lepszego zrozumienia filozoficznych wywodów czeskiego myśliciela czymś koniecznym wydaje się poznać jego rozumienie zagadnienia Boga. Zagadnienie to zajmuje szczególne, jeśli nie nawet jedno z centralnych miejsc w jego rozważaniach. Nie można jednak zapomnieć, że Machovec swoje dociekania filozoficzne odnośnie do problematyki Boga dokonuje z perspektywy marksistowskiej filozofii. Może to dziwić, mając na uwadze fakt, że Machovec jako marksista prezentuje się równocześnie jako ateista. Stąd wydaje się czymś koniecznym zwrócenie najpierw uwagi na pojęcie ateizmu u Milana Machoveca.

Machovec wyróżnia trzy formy ateizmu. Na najniższym stopniu stawia tzw. prymitywny albo wulgarny ateizm. Pod tym pojęciem rozumie taki rodzaj ateizmu, który ucieka od poszukiwania odpowiedzi na najbardziej egzystencjalne pytania człowieka, a więc pytania o człowieczeństwo, o sens życia, o moralność. Ateizm tego rodzaju zaciemnia, a nawet uniemożliwia człowiekowi postawienie tych fundamentalnych pytań. Według Machoveca ten rodzaj ateizmu dotyczy przede wszystkim ludzi duchowo nieuformowanych, którzy nie są zdolni do tego rodzaju intelektualnej aktywności. W ten sposób człowiek pozostaje w stanie bezmyślności i totalnej pustki¹³.

W prezentacji drugiej formy ateizmu Machovec nawiązuje do mitu o Prometeuszu. Dla Machoveca ten drugi rodzaj ateizmu to ateizm walczący, który zostaje przez niego określony delikatnie jako ateizm prometejski. Czeski filozof zauważa, że taki właśnie ateizm powstawał w okresach szczytowego rozwoju wszelkich religii. Ateizm walczący stawał się bowiem reakcją na wysoki rozwój religii i starał się równocześnie wskazać na tzw. „słabe punkty” konkretnych religii. Ateizm walczący, prometejski, postrzegając krytycznie konkretną religię, postawił sobie za cel wykazać przede wszystkim brak spójności i niekonsekwencję w teologicznych systemach, w światopoglądzie i w koncepcji człowieka, jaką posiadają poszczególne religie. Machovec ten rodzaj ateizmu określa mianem ateizmu polemicznego lub też w niektórych wypadkach ateizmu naukowego¹⁴.

¹² O tym fakcie wspominają Gerhard Loettel i Wilhelm Zauner w przedmowie do książki Milana Machoveca: *Der Sinn menschlicher Existenz*, z jęz. czeskiego przeł. G. Loettel, Innsbruck-Wien 2004, s. 13; zob. także w Internecie: <http://cs.wikipedia.org/wiki/Milan_Machovec> [dostęp: 22.05.2015].

¹³ Por. M. Machovec, H.G. Pöhlmann, *Gibt es einen Gott? Ein Atheist und ein Christ im Streitgespräch*, Gütersloh 1990, s. 6.

¹⁴ Por. tamże, s. 7–8.

Trzeci rodzaj ateizmu w poglądach Machoveca to ateizm dialogiczny. Jeśli Machovec dwie poprzednie formy ateizmu zdecydowanie odrzuca, to z tą trzecią formą się utożsamia. Zauważa, że ten rodzaj ateizmu pojawił się w historii dosyć późno. Ateizm dialogiczny powstał w momencie, kiedy pytania o sens życia, o zło, o sumienie, o moralność, stanowiące wcześniej domenę religii, ostatecznie zostały przez ateizm nie tylko zaakceptowane, ale znalazły się nawet w samym centrum zainteresowania. Ten rodzaj ateizmu znajduje się według Machoveca na poziomie religii. Machovec reprezentuje pogląd, że koncepcja ateizmu dialogicznego odpowiada pierwotnej, marksistowskiej formie ateizmu, który wprawdzie neguje religię, ale podchodzi do niej w sposób dialektyczny, tzn. przyjmuje z religii tylko pozytywne aspekty, jak np. miłość bliźniego, które to aspekty stara się urzeczywistniać radykalniej, niż czyniła to dotychczas religia¹⁵.

Przejdźmy teraz do zaznajomienia się z rozumieniem pojęcia Boga u filozofa z Pragi. Machovec zagadnienie Boga rozpatruje w duchu swojej ateistycznej postawy i w nurcie marksistowskiego myślenia, a dokładniej w nurcie marksizmu-leninizmu. Czeski filozof w swoich filozoficznych dociekaniach nie stworzył żadnego systemu¹⁶. Jego rozważania odnośnie do zagadnienia Boga występują w kontekście innych problemów, co niekiedy utrudnia właściwe odczytanie ich sensu. Stąd też jego rozważania dotyczące pojęcia Boga nie zawsze wydają się być jasne.

Machovec zagadnienia Boga chce rozpatrywać w kontekście ludzkiej postawy poszukiwania sensu życia. Zauważa on bowiem, że człowiek, poszukując odpowiedzi na pytanie o sens życia, nadaje zarówno temu pytaniu, jak i odpowiedzi charakter religijny¹⁷. Jednak mglistość jego rozważań objawia się w tym, że Machovec niezbyt dokładnie podejmuje zagadnienie Boga. Oto bowiem w jego wcześniejszych (tzn. pochodzących z lat 60. XX wieku) dociekaniach nie znajdujemy bezpośrednich rozważań na temat Boga, natomiast pojawia się przede wszystkim zagadnienie religii. Machovec jako wytrawny marksista przyjmuje jako punkt wyjścia fakt istnienia religii. Jest dla niego faktem niezaprzeczalnym, że to właśnie religia nadaje sens ludzkiemu życiu¹⁸. W takim rozumowaniu nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie jego stwierdzenie, że religia, nadając sens ludzkiemu życiu, czyni to poprzez utworzenie pewnego systemu iluzji. O jaki system iluzji chodzi, tego Machovec nie precyzuje. Natomiast daje się zauważyć jego marksistowski sposób dociekania.

¹⁵ Por. tamże, s. 8–9. Machovec bardzo krytycznie odniósł się do postawy wielu marksistów w XX wieku. Chodzi tutaj o marksizm stalinowski i leninowski. W przekonaniu Machoveca obie wersje z samą myślą Karola Marksa ani z pierwotnym marksizmem nie miały nic wspólnego. Natomiast jako pozytywny wkład w rozumienie marksizmu wskazuje dociekania takich myślicieli, jak Ernst Bloch i Erich Fromm.

¹⁶ M. Machovec, *Die Frage nach Gott als Frage nach dem Menschen*, s. 55. Machovec jest przekonany, że nie można być sługą własnego systemu, ponieważ w ten sposób człowiek zamyka się na prawdę. On natomiast przejął wiele od różnych filozofów. W jego przekonaniu każda teoria jest tylko pewną częścią jakiejś całości.

¹⁷ Por. M. Machovec, *Vom Sinn des menschlichen Lebens*, Freiburg 1971, s. 31.

¹⁸ Por. tamże, s. 34.

Machovec jest przekonany, że człowiek religijny żyje w nierealnym świecie¹⁹. Uważa, że religia dla człowieka jest zbyt łatwym i tanim sposobem pocieszenia, jakie wypływa z faktu istnienia innego, lepszego świata. Religia tym samym stanowi paraliżujący i oślepiający środek²⁰. W ten sposób Machovec, podejmując krytykę religii nawiązuje do myśli Marksa, że religia to opium dla ludu. Stąd religia to piękne marzenie cierpiącego człowieka, a właśnie cierpiący człowiek zaczyna, podobnie jak religia, znajdować się w polu zainteresowania czeskiego filozofa. Machovec stawia zatem pytanie, co może bardziej pomóc cierpiącemu, poniżanemu człowiekowi: piękne marzenie, jakie daje religia, czy raczej konkretne działanie?²¹ Jego odpowiedź jednoznacznie nawiązuje do marksistowskiej krytyki religii, kiedy stwierdza, że jedynym sposobem udzielenia pomocy cierpiącemu jest wyzwolenie go z marzenia o innym lepszym świecie, a zatem Machovec proponuje ateizm²². W swoich dociekaniach na temat religii Machovec nie jest zbyt oryginalny. Proponując przyjęcie ateistycznej postawy, uważa, że jest to „dobrem” dla człowieka.

Natomiast dopiero gdzieś w kontekście tych dociekań filozofa z Pragi pojawia się zagadnienie Boga. To zagadnienie zaczyna pojawiać się w momencie, kiedy Machovec zerwał ze stalinowską, a następnie z leninowską formą marksizmu. Być może pewien wpływ na jego zainteresowanie zagadnieniem Boga miała wykonywana praca organisty w jednym z katolickich kościołów Pragi. W każdym razie Machovec próbuje wyjaśnić już nie tyle samo zagadnienie religii, ale raczej zagadnienie Boga. Jednak i tutaj daje się zauważyć jego ateistyczny i marksistowski sposób podejścia. Machovec, podejmując zagadnienie Boga, zauważa najpierw, że człowiek w najpierwotniejszym etapie swego rozwoju nie posiadał jeszcze wyobrażenia Boga ani tego, co boskie²³. W ten sposób chce pokazać, że człowiek u początków swego istnienia był raczej nastawiony na przetrwanie. W tym stwierdzeniu Machoveca również widać jego marksistowski sposób myślenia, ponieważ chce on powiedzieć, jakkolwiek nie wprost, że pierwotny człowiek był ateistą. A idea Boga rozwijała się wraz z rozwojem kulturowym człowieka. Jakie jest zatem rozumienie Boga w myśli Machoveca? Według niego pojęcie Boga także przechodziło ewolucję, poczynając od czczenia form totemicznych, następnie poprzez politeistyczne wierzenia, których cechą charakterystyczną był antropomorfizm, dalej poprzez pojęcie Boga jako Istoty najwyższej, aż do pojęcia Boga jako sposobu postępowego samookreślenia się człowieka²⁴. Z rozważań Machoveca wynika zatem, że zarówno pojęcie Boga, jak i sam Bóg to rezultaty procesu rozwojowego. Nie ulega wątpliwości, że w przekonaniu czeskiego filozofa pojęcie Boga jako sposób postę-

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Por. M. Machovec, H.G. Pöhlmann, *Gibt es einen Gott? Ein Atheist und ein Christ im Streitgespräch*, s. 26.

²¹ Por. tamże, s. 27.

²² Por. tamże.

²³ Por. M. Machovec, *Der Sinn menschlicher Existenz*, s. 34.

²⁴ Por. tamże, s. 34–39.

powego samookreślenia się człowieka odgrywa kluczową rolę. Jednak to pojęcie jest bardzo mgliste. Nie wiadomo dokładnie, co Machovec przez to rozumie. Nie jest do końca jasne, o jakim Bogu chce mówić. W każdym razie nie jest to i nie może być pojęcie kluczowe dla Boga biblijnego, a tym bardziej w odniesieniu do Boga chrześcijańskiego Objawienia. Taki Bóg wydaje się Machovecowi być obcy. Jeśli nie jest to Bóg chrześcijańskiego Objawienia, to w takim razie, jakiego Boga ma na uwadze Machovec?

Filozof z Pragi nie może pogodzić się z myślą określenia Boga pojęciem najwyższego szczęścia. Dla niego takie pojęcie Boga jest niedopuszczalne, jest to pojęcie puste²⁵. Jeśli zatem pod pojęciem szczęścia najwyższego teologowie rozumieją zbawienie, to Machovec ze swoimi wywodami odmawia Bogu Objawienia możliwości dokonania aktu zbawienia. Czymże jest zatem Bóg w rozumieniu Machoveca? Czeski filozof nazywa Boga transcendencją. Jednak nie jest to transcendencja w metafizycznym rozumieniu. Machovec jest bardzo daleki od uznania metafizyki Arystotelesa, a tym samym metafizyki św. Tomasza z Akwinu. Kiedy natomiast mówi o Bogu jako transcendencji, to ma na uwadze coś osobowego, coś, co daje, jak to czeski filozof sam nazywa, ciepło i bezpieczeństwo²⁶. Stąd ta transcendencja jest po prostu osobą. Nie jest to Osoba boska, ale przede wszystkim osoba ludzka. Trudno jednak stwierdzić, na podstawie jakiego nurtu myślowego Machovec wyprowadza swoje rozumienie pojęcia osoby. Na pewno nie jest to pojęcie wprowadzone z nurtu personalizmu, a tym bardziej chrześcijańskiego personalizmu.

Machovec poszukuje transcendencji w osobowym bycie, czyli w idealnym, głębokim Ja. W ten sposób Bóg według niego, to osobowa strona bytu²⁷. Jeśli więc istnieje osobowe „ja”, to musi istnieć „ty”. Transcendować oznacza nawiązywać relacje „ja – ty”. Kiedy człowiek transcenduje siebie, to rezultatem relacji „ja – ty” jest „my” i w tym według Machoveca wyraża się właśnie boskość. Nie będzie zatem przesadą powiedzieć, że dla Machoveca Bogiem jest albo uświadomione w procesie transcendowania swoje „ja”, albo „ja” drugiego człowieka. „Ja” dopiero w relacji z „ty” staje się rzeczywistym „ja”²⁸.

Pojawia się jednak pytanie o stosunek Machoveca do chrześcijańskiego Boga Objawienia. Według niego chrześcijański Bóg został przez wierzących zdegradowany albo do spełniania życzeń, albo do swego rodzaju „zapchajdziury” w sytuacjach, kiedy nauka nie potrafi znaleźć konkretnych odpowiedzi, lub też, kiedy człowiek znalazł się w jakiejś kłopotliwej sytuacji²⁹. Dlatego Machovec nie potrzebuje osobowego Boga Objawienia i zdecydowanie odrzuca taką koncepcję Boga. Pozostaje

²⁵ Por. M. Machovec, H.G. Pöhlmann, *Gibt es einen Gott? Ein Atheist und ein Christ im Streitgespräch*, s. 23. Machovec podkreśla, że takie pojęcie może stanowić trudność dla płodnego dialogu marksistowsko-chrześcijańskiego.

²⁶ Por. tamże, s. 32.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. tamże, s. 33.

²⁹ Por. tamże, s. 45.

natomiast na płaszczyźnie, którą kiedyś już prezentował Feuerbach. Feuerbach był przekonany, że człowiek jest najwyższą wartością. Machovec nie odrzuca tej tezy, ale uzupełnia ją poglądem, że do najwyższej wartości należy także transcendowanie swojego „ja” do „ty”, dzięki czemu powstają ludzkie relacje jako „my”. W tym można więc upatrywać jakąś oryginalność Machoveca.

Jest jeszcze jeden element, na który należy zwrócić uwagę. Machovec jako ateista wykazuje bowiem „zdolność” do modlitwy. Może się to wydać czymś paradoksalnym, ale należy przy tym wskazać, że jego modlitwa nie ma charakteru chrześcijańskiej modlitwy. Co zatem rozumie Machovec, kiedy mówi, że on jako ateista modli się? Pod tym pojęciem rozumie on akt, podczas którego rozmawia ze swoim sumieniem, ze swoim idealnym „ja”, z faktem swojej nieuchronnej śmierci. Pod tym pojęciem rozumie także swój dialog z wiecznością, z kosmosem, z przyrodą³⁰. Nie ma natomiast relacji z chrześcijańskim Bogiem Objawienia. Płaszczyzna nadprzyrodzona nie jest Machovecowi potrzebna. Podsumowując dociekania Machoveca na temat rozumienia pojęcia Boga, to bez wątpienia można powiedzieć, że Bóg w rozumieniu Machoveca ma charakter panteistyczny. Potwierdza to dokładniej jego wzmianka o modlitwie. Kiedy więc Machovec mówi o Bogu, to należy pamiętać, że u podstaw jego dociekań o Bogu leży idea panteizmu. Stąd dociekania Machoveca są humanizmem o zabarwieniu panteistycznym.

POJĘCIE DIALOGU W MYŚLI MILANA MACHOVECA

Obok zagadnienia Boga pojęcie dialogu przynależy do głównych obszarów zainteresowania czeskiego filozofa. Najczęściej pod pojęciem dialogu w mowie potocznej i w praktyce dnia codziennego rozumie się werbalną komunikację dwóch lub więcej osób. Taka komunikacja werbalna posiada swój konkretny cel. Machovec zwraca jednak uwagę na inne aspekty.

Filozof z Pragi wychodzi w swoich rozważaniach od osobistego doświadczenia. Otóż w swoich wspomnieniach nawiązuje do atmosfery domu rodzinnego. To właśnie w domu rodzinnym otrzymał pierwszy przykład postawy dialogicznej. Po jednej stronie stał jego ojciec, nauczyciel gimnazjalny, który swoje codzienne życie kształtował, opierając się na wartościach religijnych i zasadach katolickich. Natomiast pod drugiej stronie stała matka. Była ona pod silnym wpływem swego brata, który pomimo faktu, że był nauczycielem, przejawiał bardzo silną orientację lewicową, postępową, liberalną i socjalistyczną. Machovec wyrastał zatem w takiej właśnie atmosferze konfrontacji dwóch przeciwstawnych sobie poglądów³¹.

³⁰ Por. tamże, s. 50.

³¹ Por. M. Machovec, *Die Frage nach Gott als Frage nach dem Menschen*, s. 16.

To doświadczenie domu rodzinnego wywarło wpływ na jego myślenie. W jego filozoficznej refleksji nie mogło zatem zabraknąć dociekań dotyczących zagadnienia dialogu. Nie będzie przesadą powiedzieć, że problem dialogu stanowi jedno z centralnych zagadnień w filozoficznych dociekaniach Machoveca. Zauważa on, że dialog dokonuje się w kolektywie³² i jest wyrazem międzyludzkich relacji³³. Jednak punktem wyjścia w zaistnieniu dialogu jest ludzkie indywiduum, które „humanizuje” się właśnie poprzez dialog³⁴. Stąd dialog jest istotnym elementem ludzkiej rzeczywistości. Machovec stawia dialog na równi z pracą, ponieważ właśnie poprzez dialog ludzkie indywiduum może dojrzeć w swojej istocie³⁵.

Dialog jest formą międzyludzkich kontaktów. Jednak nie każdy międzyludzki kontakt można określić jako dialog. Dlatego Machovec próbuje opisać zjawisko dialogu, wskazując najpierw na warunki dialogu. Jako pierwszy warunek wymienia konieczność odwagi otwarcia się. W dialogu bierze udział nie tylko intelektualna strona człowieka, ale ważne znaczenie ma też wewnętrzny wymiar człowieka, a więc cała sfera uczuciowa, duchowa. Jeśli w międzyludzkim kontakcie pojawia się tylko intelektualna sfera, to według Machoveca nie można mówić o dialogu, ponieważ człowiek jawi się drugiemu człowiekowi bardziej jako zbiór informacji, a nie po prostu jako człowiek³⁶. Stąd konieczność wewnętrznego otwarcia się.

Drugi warunek dialogu to szczerłość partnerów dialogu. Podczas dialogu należy się tak samo zachowywać, niezależnie od faktu, czy partnerem dialogu jest wróg, czy przyjaciel. Machovec podkreśla, że w dialogu nie może mieć miejsca chwilowy, osobisty triumf nad partnerem dialogu, ponieważ taka postawa nie sprzyja poszukiwaniu prawdy³⁷.

Jako trzeci warunek Machovec wymienia konieczność zainteresowania się partnerem, tzn. partner w dialogu musi być potraktowany jako człowiek. Ma on na uwadze konieczność bezpośredniego zwrócenia się ku partnerowi dialogu w celu okazania mu swego zainteresowania. Stąd niedopuszczalne są jakiegokolwiek formy fanatyzmu, które stałyby się przyczyną poniżenia partnera dialogu³⁸.

Z trzecim warunkiem Machovec wiąże i czwarty. Wskazuje bowiem na konieczność osobistego zaangażowania się w dialog. Machovec akcentuje, że partner dialogu musi być równocześnie właściwym adresatem. Oznacza to, że każda strona dialogu musi siebie prezentować w pełnej otwartości oraz być zdolna wziąć na siebie trudności dialogu. Jakakolwiek kalkulacja zrzućcia ciężaru dialogu

³² Wydaje się, że Machovec, używając określenia „kolektyw”, ma na myśli społeczeństwo, społeczność, wspólnotę itp.

³³ Por. M. Machovec, *Vom Sinn des menschlichen Lebens*, s. 203.

³⁴ Por. M. Machovec, *Der Sinn menschlicher Existenz*, s. 84.

³⁵ Por. tamże, s. 84.

³⁶ Por. M. Machovec, *Vom Sinn des menschlichen Lebens*, s. 207.

³⁷ Por. tamże, s. 207–208.

³⁸ Por. tamże, s. 209.

na partnera nie gwarantuje, a nawet uniemożliwia osiągnięcie pełnego sukcesu w prowadzonym dialogu³⁹.

Z dociekań Machoveca odnośnie do zagadnienia dialogu wynika, że dialog jest dziełem wewnętrznego wymiaru człowieka. Podstawą każdego dialogu są przede wszystkim międzyludzkie relacje. Dlatego uczestniczące w dialogu strony muszą zaangażować się w dialog ze wszystkich swoich wewnętrznych sił. W dialogu czymś niedopuszczalnym jest zastosowanie zewnętrznych sił, a zatem przymus i gwałt wyklucza jakikolwiek dialog⁴⁰. To spostrzeżenie Machoveca jest ogromnie ważne. Jako marksista dostrzegał on bowiem praktykę komunistycznego państwa, które w ramach prowadzonego przez siebie „dialogu” ze społeczeństwem (kolektywem?) często stosowało metody przymusu. Machovec poddaje krytyce takie metody, które zdecydowanie uniemożliwiają nawiązanie się dialogu.

Obok trudności przymusu i gwałtu Machovec zauważa także inne trudności, które mogą zniekształcić albo uniemożliwić jakikolwiek dialog. Do głównych trudności zalicza Machovec m.in.: niski poziom wiedzy i kultury partnerów dialogu, zasadę hierarchicznego ustroju niektórych społeczeństw, nieposiadanie wystarczającego przygotowania do prowadzenia dialogu, jak też brak dostatecznej wiedzy odnośnie do istoty samego dialogu⁴¹. Wydaje się czymś osobliwym, kiedy Machovec jako jedną z trudności dialogu wymienia zasadę hierarchicznego ustroju niektórych społeczeństw. Z toku jego rozważań można wyprowadzić wniosek, że z pewnością ma on na uwadze Kościół katolicki, który przecież w swojej strukturze opiera się na hierarchicznym ustroju. Stąd może się nasunąć myśl, jakoby Kościół katolicki poprzez swoją strukturę nie był zdolny do dialogu. Istnieje także niebezpieczeństwo posądzenia Kościoła o pewne postawy faryzejskie. Machovec dyskretnie zauważa problem możliwej niezdolności Kościoła do uczestniczenia w dialogu⁴².

Machovec w swojej refleksji nie zatrzymuje się na przedstawieniu istotnych elementów, na których zbudować można międzyludzki dialog. Zauważa on bowiem jeszcze inny, według niego, głębszy wymiar dialogu. Człowiek nie jest ograniczony tylko do dialogu międzyludzkiego, który to dialog zostaje określony przez filozofa z Pragi jako dialog zewnętrzny. W swoich rozważaniach odnosi się do takiej formy dialogu, którą określa jako dialog wewnętrzny. Na czym więc polegałaby ta druga forma dialogu? Machovec wskazuje najpierw, że człowiek posiada osobliwą sprawność swego wymiaru wewnętrznego, która polega na prowadzeniu dialogu z samym sobą. Czeski filozof ma na uwadze przede wszystkim dialog człowieka

³⁹ Por. tamże, s. 209.

⁴⁰ Por. tamże, s. 210.

⁴¹ Por. tamże, s. 211–213.

⁴² Zob. M. Machovec, *Jesus für Atheisten*, Stuttgart-Berlin 1972. Jest prawdopodobne, że m.in. w myśli Machoveca znajdowano inspirację dla pewnych nurtów w Kościele katolickim w krajach niemieckojęzycznych lat 70. i 80., które to nurty domagały się zmiany struktur kościelnych, czego rezultatem miałyby być wspólnota wiary w Jezusa Chrystusa, ale bez jakichkolwiek struktur kościelnych.

ze swoim lepszym „ja”. Równocześnie zauważa, że zdobycie takiej sprawności nie jest rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach, człowiek współczesny bowiem ma raczej tendencję do standaryzacji, rezultatem czego jest postawa pozostawania w tylko jemu wygodnej, przyjemnej, dającej zadowolenie pozycji⁴³. Machovec zauważa następnie, że w przeszłości człowiekowi taki wewnętrzny dialog zapewniała religia. Chociaż człowiek był przekonany, że w tym akcie wewnętrznego dialogu, czyli w akcie modlitwy, rozmawia z Bogiem, to w przekonaniu Machoveca faktycznie człowiek rozmawia z samym sobą, ze swoim idealnym „ja”. Modlitwa do Boga miała człowiekowi zapewnić pokój. Według czeskiego filozofa człowiek poprzez modlitwę sam sobie zapewniał wewnętrzny spokój⁴⁴. W tych dociekaniach Machoveca pojawia się jednak pytanie o znaczenie religii. Machovec, zdaje się, chce poprzez swoje rozważania pokazać, że religia albo odgrywa wtórną rolę, albo jest w ogóle niepotrzebna. Jeśli zatem człowiek swoich modlitw nie kieruje do Boga, to kto w takim razie jest ich adresatem? W przekonaniu Machoveca człowiek zwraca się do samego siebie, a zatem człowiek pozostaje w kręgu samego siebie. Czyż nie jest to wyrazem panteizmu w myśli Machoveca? Nie ma wątpliwości, że myśl Machoveca charakteryzuje się panteizmem, podobnie jak jego rozważania odnośnie do problematyki Boga.

Na podstawie dotychczasowych rozważań Machoveca można wyprowadzić wniosek, że on zdecydowanie opowiada się za postawą ateistyczną. Taka postawa charakteryzuje zatem sposób jego myślenia. Nie jest możliwe rozważanie myśli Machoveca w oderwaniu od jego ateistycznej postawy. Jakże zatem znaczenie ma rozważane przez niego zagadnienie dialogu w kontekście religii? Jako odpowiedź Machovec proponuje wspomniany już wcześniej trzeci stopień ateizmu, mianowicie ateizm dialogiczny⁴⁵. W przekonaniu czeskiego filozofa taka forma ateizmu mogłaby z powodzeniem zastąpić religię, gdyż w obszarze zainteresowania ateizmu dialogicznego, negującego wprowadzenie religię, znajdują się te wartości, które mają charakter pozytywny, a więc miłość bliźniego oraz troska o bliźniego. Machovec nie pokazuje jednak, jakimi kryteriami należy się kierować w celu określenia przynależących do religii wartości jako pozytywne. Dlaczego właśnie te wartości miałyby być w polu zainteresowania ateizmu dialogicznego? Odpowiedź wydaje się prosta, ponieważ te wartości odnoszą się bezpośrednio do człowieka. Zostało już wyżej wspomniane, że człowiek, szczególnie cierpiący człowiek, pozostaje w polu zainteresowania czeskiego filozofa. Machovec głosi natomiast konieczność humanistycznego dialogu, w którym jednak nie widać miejsca dla religii. Jest natomiast miejsce dla ateizmu, który ma stać się w oczekiwaniach czeskiego filozofa ateistycznym humanizmem.

⁴³ Por. M. Machovec, *Vom Sinn des menschlichen Lebens*, s. 217–218.

⁴⁴ Por. tamże, s. 218.

⁴⁵ Por. M. Machovec, H.G. Pöhlmann, *Gibt es einen Gott? Ein Atheist und ein Christ im Streitgespräch*, s. 8–9.

CZY ZATEM DIALOG JEST MOŻLIWY?

W powyższych rozważaniach dokonano próby rekonstrukcji rozumienia marksistowsko-chrześcijańskiego dialogu w myśli Milana Machoveca. W ten sposób ukazane zostały te aspekty, które pozwolą obecnie dać odpowiedź na pytanie: czy w kontekście myśli tego filozofa dialog marksistowsko-chrześcijański jest możliwy?

Przeprowadzone dociekania pozwalają wyciągnąć wniosek, że w przekonaniu Machoveca taki dialog jest możliwy, a nawet konieczny. To właśnie Machovec jako marksista już pod koniec lat 60., następnie przez lata 70. i 80., poszukiwał, a nawet starał się w praktyce urzeczywistnić pewne formy dialogu marksizmu z chrześcijaństwem.

Uwzględniając jednak perspektywę pierwszej dekady XXI wieku, wydaje się, że tego rodzaju dialog nie jest raczej możliwy. Istnieją bowiem pewne elementy, które każą wątpić nawet w samą ideę takiego dialogu. Jednym z takich pytań jest pytanie o cel tego dialogu. Machovec w rzeczywistości nie wyraził się jasno, co miałyby być celem dialogu marksistowsko-chrześcijańskiego. Próżno by w jego tekstach poszukiwać odpowiedzi na pytanie o cel dialogu. Następny, wątpliwy element, to dosyć niejasna pozycja Machoveca jako marksisty. Wprawdzie czeski filozof określa siebie jako marksistę, który zdecydowanie odrzucił stalinizm, a leninowska wersja marksizmu przestała w pewnym momencie stanowić pole jego zainteresowania. Tymczasem jego sympatia do marksizmu narodziła się właśnie w okresie stalinowskim. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej Machovec widział nie tyle w samym marksizmie, co raczej w stalinowskim komunizmie środek na wyłączenie Europy z powojennej „choroby”. Stanowisko wykładowcy Machovec otrzymał także w okresie stalinowskim, był przecież wykładowcą marksizmu-leninizmu. Jeśli zatem na przełomie lat 60. i 70. zdecydowanie odrzucał zarówno stalinizm, jak i leninizm jako systemy, które wypaczyły czystą myśl Marksa, to w takim razie, jaką formę marksizmu prezentuje? Czyż w swoich dociekaniach nie przybliży się do neomarksizmu szkoły frankfurckiej? To zagadnienie wymagałoby jeszcze dokładniejszego opracowania. Jeśli Machovec byłby reprezentantem neomarksizmu, to jakkolwiek mowa o dialogu z chrześcijaństwem wydaje się być tutaj raczej nie na miejscu.

Dalej Machovec określa siebie jako ateistę. Wprawdzie przejawia jakieś zainteresowania religią, chrześcijaństwem, ale postrzega je z perspektywy swojego ateizmu. Można zatem postawić pytanie o obiektywizm jego dociekań. Odnosi się raczej wrażenie, że swoimi dociekaniem dotyczącymi problematyki religii, Boga, chrześcijaństwa chce on raczej uzasadnić swoją postawę ateistyczną. Natomiast w stosunku do instytucji Kościoła przejawia często postawę roszczeniową, tzn. stara się pokazać, jaki Kościół powinien być w jego subiektywnym odczuciu oraz w jaki sposób Kościół powinien dostosować się do wymogów współczesnego świata.

Ten subiektywizm Machoveca można zauważyć także w jego dociekaniach na temat Boga. Wydaje się, że Machovec nie do końca rozumie pojęcie Boga. Należy zdecydowanie powiedzieć, że zaprezentowany w jego dociekaniach obraz Boga nie jest obrazem Boga chrześcijaństwa i stanowi raczej Jego karykaturę. Machovec zapomina więc albo świadomie lekceważy rzeczywisty obraz Boga Objawienia. Pojawia się zatem pytanie: jaki cel przyświecał jego rozważaniom odnośnie do Boga? Czy poprzez tak właśnie zaprezentowany obraz Boga chciał zbudować płaszczyznę do dialogu? Wydaje się to wątpliwe. Z kim więc chciał prowadzić dialog?

Nie będzie przesadą powiedzieć, że także jego dociekania odnośnie do zagadnienia dialogu otoczone są mgielką niejasności. Machovec wskazał wprawdzie na warunki dialogu, wskazał także na trudności dialogu, ale wcale nie pokazał, co jest istotą dialogu. Nie jest to nawet możliwe, ponieważ Machovec nigdzie nie wskazał, co ma być celem marksistowsko-chrześcijańskiego dialogu. Nie mając zatem wiedzy odnośnie do istoty, a tym bardziej celu dialogu, trudno jest znaleźć fundament konieczny dla zaistnienia dialogu. Pojawia się zatem pytanie: w jaki sposób chce Machovec prowadzić dialog, nie znając ani celu, ani istoty tego zjawiska?

Z powyższych rozważań wypływa raczej więcej pytań, niż zaproponowanych przez Machoveca rozwiązań. Nie wiadomo także, z jakiej pozycji Machovec chce prowadzić dialog z chrześcijaństwem, czy ma to być pozycja marksisty, czy raczej pozycja ateisty? Machovec używa tych określeń zamiennie. Odnosi się wrażenie, że Machovec utożsamia marksizm z ateizmem. Być może chciałby prowadzić dialog z obydwu pozycji, ale takie podejście jeszcze bardziej utrudnia dokładniejsze jego określenie jako uczestnika dialogu.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było pokazanie rozumienia pojęcia dialogu w myśli czeskiego filozofa Milana Machoveca. Zaprezentowane w artykule rozważania zostały skoncentrowane najpierw na prezentacji życia czeskiego myśliciela, dzięki czemu dowiadujemy się, że filozof był jednym z głównych przedstawicieli marksistowskiej myśli w powojennej Czechosłowacji. Następnie prezentowane było rozumienie pojęcia Boga oraz pojęcia dialogu. Rozważania te pozwoliły zarysować kontekst, wobec którego można by postawić pytanie: czy jest możliwy dialog marksizmu z chrześcijaństwem? Wbrew stanowisku Machoveca trzeba dać odpowiedź negatywną, taki dialog nie jest możliwy.

Zagadnieniem możliwości dialogu marksistowsko-chrześcijańskiego zajmował się m.in. o. Józef Bocheński OP. W swoich pracach pokazał on najpierw, że marksizm jako system materialistyczny stoi w sprzeczności do religii i chrześcijaństwa. Oprócz tego marksizm posiada fałszywe pojęcie religii, Boga, chrześcijaństwa, przez co

zafalszowuje właściwe rozumienie tych pojęć⁴⁶. Teza ta znajduje w paradoksalny sposób potwierdzenie w wywodach Machoveca. Bocheński dowodził, że marksizm poprzez odrzucenie religii, a tym samym jakichkolwiek form religijności, rości sobie pretensje do postawienia siebie w miejsce religii. W ten sposób sam marksizm staje się pewną formą religii⁴⁷. Dlatego w przekonaniu Bocheńskiego jakiegokolwiek dialog między chrześcijaństwem a marksizmem jest niemożliwy⁴⁸. Natomiast Machovec ze swoimi pomysłami dialogu wprowadza raczej nieporozumienie. W jego przekonaniu dialog taki jest konieczny, ale nie trzeba ukrywać, że stanowiłby on jednocześnie legitymizację marksizmu względem religii i chrześcijaństwa. Dlatego Machovec pozostanie raczej niespełnionym „prorokiem” dialogu.

BIBLIOGRAFIA

I. LITERATURA ŹRÓDŁOWA

- Machovec M., *Der Sinn menschlicher Existenz*, Innsbruck-Wien 2004.
 Machovec M., *Die Frage nach Gott als Frage nach dem Menschen*, Innsbruck-Wien 2000.
 Machovec M., *Die Rückkehr zur Weisheit. Philosophie angesichts des Abgrunds*, Stuttgart 1988.
 Machovec M., *Heimat Indoeuropa. Das Leben unserer Vorfahren aufgrund eines Vergleichs einzelner Sprachen*, Linz 2002.
 Machovec M., *Jesus für Atheisten*, Stuttgart-Berlin 1972.
 Machovec M., *Marxismus und dialektische Theologie*, Zürich 1965.
 Machovec M., *Thomas Garrigue Masaryk*, Graz 1969.
 Machovec M., *Vom Sinn des menschlichen Lebens*, Freiburg i. Br. 1971.

II. LITERATURA POMOCNICZA

- Bochenski J.M., *Handbuch des Weltkommunismus*, Freiburg- München 1958.
 Bocheński J., *Lewica, sowietologia, religia*, Warszawa 1996.
 Jedynak S., *Filozofia krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2012.
 Lobkowicz N., *Marxismus-Leninismus in der ČSR. Die tschechoslowakische Philosophie seit 1945*, Dordrecht 1961.

⁴⁶ Por. J. Bocheński, *Religia*, w: *Lewica, sowietologia, religia*, Warszawa 1996, s. 299–300.

⁴⁷ Por. tamże, s. 301.

⁴⁸ W jesieni 1987 roku o. Bocheński wygłosił w kościele ojców dominikanów w Krakowie wykład na temat możliwości dialogu chrześcijańsko-marksistowskiego. W swoim wywodzie o. Bocheński pokazał, że w odniesieniu do celu, jaki stawiają sobie zarówno chrześcijaństwo, jak i marksizm, oraz zastosowanych przez oba systemy środków, leży zdecydowana różnica, która jest przyczyną wzajemnego wykluczenia się tych systemów. Autor niniejszego artykułu jako młody student filozofii miał możliwość uczestnictwa w tym wykładzie.

Machovec M., Pöhlmann H.G., *Gibt es einen Gott? Ein Atheist und ein Christ im Streitgespräch*, Gütersloh 1990.

Streszczenie

Artykuł prezentuje zagadnienie rozumienia pojęcia dialogu marksistowsko-chrześcijańskiego w myśli czeskiego filozofa nurtu marksistowskiego Milana Machoveca. Autor artykułu stawia zapytanie o możliwość takiego dialogu i poprzez zwrócenie uwagi na trzy aspekty próbuje dać na nie odpowiedź. W artykule zaprezentowano najpierw najważniejsze etapy z biografii Machoveca, następnie dokonano analizy rozumienia zagadnienia Boga i zagadnienia dialogu w myśli czeskiego filozofa. Pozwoliło to zarysować kontekst, wobec którego jest możliwa próba odpowiedzi na pytanie o możliwość dialogu marksistowsko-chrześcijańskiego.

Słowa kluczowe: filozofia czeska, Milan Machovec, Bóg, marksizm, ateizm, dialog

MILAN MACHOVEC – A MARXIST „PROPHET” OF HUMANISTIC DIALOGUE?

Summary

The article presents the problem of understanding of the concept of the Marxist – Christian dialogue in the thought of the Czech Marxist philosopher Milan Machovec. The author of the article poses the question about the possibility of such dialogue and by taking notice to the three aspects, he tries to give the answer to this question. The article presents first the most important stages in the biography of Machovec, then analyzes understanding of the issue of God and of the issue of dialogue in the thought of the Czech philosopher. This made it possible to outline the context, in which it is possible to answer the question about the possibility of the Marxist – Christian dialogue.

Keywords: Czech philosophy, Milan Machovec, God, Marxism, atheism, dialogue